

STUDIA GREGORIAŃSKIE 6 (2013)

Kolejny, szósty rocznik *Studiów Gregoriańskich* zwyczajowo ukazał się tuż przed rozpoczęciem Ogólnopolskiego Kursu Śpiewu Gregoriańskiego w Poznaniu. Redaktor naukowy periodyku, ks. Mariusz Białkowski, dodatkowo zaplanował ten zeszyt jako upamiętnienie postaci wielkiego gregorianisty i ojca semiologii — Eugène Cardine’a w 25 rocznicę jego śmierci. Wkład tego charyzmatycznego benedyktyna w powstanie i rozwój tej gałęzi wiedzy o chorale gregoriańskim jest niepodważalny; trudno dziś wyobrazić sobie poprawne wykonawstwo śpiewów chorałowych bez gruntownej znajomości znaczenia i roli znaków neumatycznych w najstarszych kodeksach liturgicznych. Poprawne znaczy w tym wypadku zgodne z intencjami średniowiecznych notatorów. A tych nie da się prawidłowo odczytać bez znajomości semiologii.

Na materiał naukowy recenzowanego zeszytu złożyły się zatem artykuły głównie z zakresu semiologii. Otwiera go piśmienna wersja referatu stanowiącego swo-

isty „testament” o. E. Cardine’a, wygłoszonego w Luksemburgu w 1984 r., — cztery lata przed śmiercią, a więc w momencie, w którym ludzie nauki i sztuki często podejmują wysiłek zsyntezowania swego dorobku, uzupełniają go i przepracowują. Artykuł, zatytułowany *Granice semiologii w śpiewie gregoriańskim* (s. 9–23), jest właśnie takim podsumowaniem wiedzy, jaką autor posiadał w ciągu wielu lat pracy badawczej. Treść tego artykułu (i jednocześnie „naukowy leitmotiv” E. Cardine’a) można sprowadzić do relacji między trzema kluczowymi węzłami „stawania się” utworu gregoriańskiego: skryptor – semiolog – interpretator. Pominięcie środkowego węzła z pewnością prowadzić będzie do nieautentycznego wykonawstwa, niezgodnego z zamierzeniem notatora, który przecież pragnął w sposób maksymalnie wierny przekazać pisemnie sposób śpiewania w jego czasach.

Dom Eugène Cardine nie ustanowił egzekutora swojego testamentu, ale nie ma wątpliwości, że Międzynarodowe Stowarzyszenie Studiów nad Śpiewem Gregoriańskim (*Associazione Internazionale Studi di Canto Gregoriano* — AISCGre) wraz z poszczególnymi sekcjami narodowymi (w tym polską) rolę takiego wykonawcy sprawuje, m.in. przez organizację kongresów naukowych, takich jak ostatni — dziewiąty — odbyty w Poznaniu w 2011 r. Wśród przedłożeń, jakie wówczas zostały zaprezentowane, w szóstej edycji *Studiów Gregoriańskich* opublikowane zostały dwa.

Pierwszy, autorstwa Heinricha Rumphorsta, *Relacja pomiędzy notacjami sankt-galleńską i mezeńską* (s. 25–69) to analiza związków między najstarszymi przekazami chorałowymi dwóch wielkich rodzin neumatycznych. Obfity materiał źródłowy dołączony do artykułu pomaga zrozumieć postępowanie badawcze autora. Konkluzja może być zaskakująca wyłącznie dla osób patrzących na chorał jak na śpiew muzealny (żeby użyć określenia ks. prof. Ireneusza Pawlaka). Mimo różnic w warstwie paleograficznej, semiologia odkrywa istotną zgodność w interpretacji znaków. Niezależnie od sposobu zapisania melodii, skryptorzy zadziwiająco zgodnie starali się przekazać ówczesny sposób wykonania.

Drugi tekst, Franza Karla Prassla (s. 71–107), pt. *Rękopisy z Sankt Gallen jako wyraz tradycji wykonawczej* wykazuje jeszcze większą inklinację w stronę historii. Autor na podstawie kilku całych śpiewów i kilku wyselekcjonowanych miejsc występujących w pięciu kodeksach analizuje zmiany, jakie zachodziły w warstwie notacyjnej w ciągu nieco ponad półtora wieku, od 920 do 1050 r. Miejsca te porównał z tymi samymi występującymi w dwóch manuskryptach spoza St. Gallen: Laon i Metz. Idea była frapująca: zbadać, jak zachowują się skryptorzy wobec określonych problemów interpretacyjnych (np. wewnętrzna dynamika *torculusa*, artykulacja neumatyczna w najniższym punkcie, akcentuacja istotnych sylab i modalne profilowanie ważnych interwałów — s. 81). Badania autora są częścią programu zarysowanego jeszcze w 2003 r., a który miał na celu weryfikację tezy, w myśl której rękopis chorałowy, zwłaszcza pochodzący z X w., zawiera także informację o interpretacji tych śpiewów dokonanej przez konkretnego wykonawcę (s. 71). W skrócie

chodzi o to, że w zapisie neumatycznym można wskazać obok elementów będących częścią uniwersalnego przekazu także zachowane ślady indywidualności skryptora.

I podobnie, jak autor poprzedniego artykułu, F. Prassl także odkrywa przed czytelnikiem „wyjątkowy konsensus w retoryczno-muzycznym wyrażaniu śpiewów” (s. 105). Dzieje się tak nawet w odniesieniu do rękopisów, które można by uznać za dekadencje.

Trzeci, ostatni artykuł, niezwiązany bezpośrednio z tematyką zeszytu, jest autorstwa Słowaczki Janki Bednáríkovej. Praca *Najstarsze muzyczne świadectwa kultury muzycznej na Słowacji* (s. 109–162) stanowi przegląd aktualnego stanu wiedzy na temat adiestematycznych zabytków muzycznych zachowanych w archiwach i bibliotekach słowackich. Autorka wylicza 18 fragmentów, które po kolei opisuje, dołączając fotografie niektórych.

Nie wdając się w polemikę (nie miałem możliwości adjustacji opisywanych zabytków), chciałbym doprecyzować informację autorki o nieobecności antyfony *Nox praecessit* w źródłach proveniencji zakonnej (s. 121, autorka cytuje oryginalny chyba zapis *precessit*). Otóż, wbrew jej stanowisku, antyfony ta (tekst z Rz 13,12) występuje w antyfonarzach zakonnych. Służę przykładami: pauliński Z53 pochodzący z Zagrzebia, obecnie w Bibliotece OO. Paulinów na Jasnej Górze (kilkakrotnie: w III nokturnie oraz w nonie niedziel Adwentu), krzyżacki Mar F408 z Biblioteki PAN w Gdańsku (w tych samych miejscach, choć nie zawsze da się to stwierdzić z powodu defektu księgi). Owszem, liturgia tych wspólnot mocno zbliżyła się do diecezjalnej, niemniej warto byłoby to odnotować. J. Bednáríkova oparła swój wywód na pomnikowej pracy R.-J. Hesberta *Corpus Antiphonarium Officii*, jak wiadomo, przekazującej zawartość najstarszych źródeł, stąd nie mogły się w niej znaleźć rękopisy krzyżackie czy paulińskie.

Tradycyjnie zawartość zeszytu uzupełniają recenzje. W opisywanym zeszycie znalazły się dwie: włoskiego odpowiednika (38, 2012) oraz hiszpańskiego (3, 2008–2010), obie pióra redaktora naukowego, ks. M. Białkowskiego. On też jest autorem krótkiej przedmowy (s. 7–8) oraz przekładu na język polski artykułu dom E. Cardine’a, napisanego w języku włoskim.

Czesław Grajewski